

Analizy historyczne przestępczości są dziedziną stosunkowo młodą, przy czym przeciwstawić sobie w nich można dwa prądy badawcze: — pierwszy, zajmujący się zmianami form przestępczości i katalogu przypisanych im kar; — drugi, dominujący obecnie w nauce niemieckiej, posługujący się innymi metodami (socjologicznymi, statystycznymi, antropologicznymi), zajmujący się mentalnością aktorów w teatrze okrucieństwa, jak ich nazywa R. van Dülmen.

Autorami artykułów zamieszczonych w *Mit den Waffen...* są: A. Blauert, M. Dinges, E. Lambrecht, L. Roper, W. Rummel, P. Schuster, G. Schwerhoff oraz O. Ulbricht. Są to przedstawiciele średniego i młodego pokolenia. Ich zainteresowania badawcze są tak rozległe i różnorodne jak i dyscypliny naukowe, które reprezentują. Znajdują się wśród nich zarówno historycy jak prawnicy, a również filologowie, matematycy, filozofowie i socjologowie. Oczywiście znalazło to swoje odbicie w zawartości omawianej publikacji. Jednak zamiast spodziewanego galimatiasu tematycznego otrzymujemy do rąk przemyślaną i zwartą pozycję naukową charakteryzującą się wysokim stopniem interdyscyplinarności, przestrzegającą jednak reguł nauki historycznej.

Treść książki oscyluje od społecznej kontroli żeńskiego seksualizmu (Schuster), strategii obrony kobiet — morderczyń dzieci w Pn. Niemczech (Ulbricht) do stosunku wobec przemocy w społecznościach wiejskich (Rummel) i prześladowania grabarzy w kontekście epidemii dżumy (Lambrecht). Jest to oczywiście jedynie wycinkowy wykaz tematyki publikacji, jednak daje on pewien obraz całości.

We wspomnianych artykułach znaleźć można kontrowersyjne stwierdzenia, jednak celem ich nie jest głoszenie nowych prawd *ex cathedra*, lecz raczej wprowadzenie pewnego fermentu myślowego w celu ożywienia poszukiwań badawczych i skierowania ich na nowe niepenetrowane dotychczas drogi.

*Mit den Waffen...* nie dezawuuje dotychczasowych dokonań i osiągnięć historyków, lecz wprowadza do nauki historyczno-prawnej nowy kontekst — społeczny.

Ze spraw techniczno-edytorskich wydawnictw wywiązało się także nienagannie, zaopatrując książkę w indeks nazw osobowych i geograficznych, estetyczną okładkę kontynuującą styl całej serii, oraz klejąc ją solidnie.

Mimo że jest to publikacja bardziej historyczna, kulturoznawcza i socjologiczna niż prawnicza, to warto polecić ją dla poszerzenia horyzontów badawczych zarówno historykom, jak i prawnikom. Życzyć sobie tylko można, aby polskie wydawnictwa nadążały z tłumaczeniami, lub przynajmniej przedrukami tego typu publikacji.

KRZYSZTOF SZKURŁATOWSKI (Gdańsk)

*Spółeczeństwo obywatelskie i jego reprezentacja (1493–1993)*. Praca zbiorowa pod redakcją naukową Juliusza Bardacha przy współudziale Wandy Sudnik. Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, ss. 221.

Bogata literatura historyczno-prawna poświęcona polskiemu parlamentaryzmowi wzbogacona została w ostatnich latach szeregiem nowych publikacji. Zauważalny wzrost liczby prac na ten temat związany jest nie tylko — jak się wydaje — z istotnymi dla polskiego sejmowania rocznicami przypadającymi na pierwszą połowę lat dziewięćdziesiątych<sup>1</sup>, lecz także z dokonującymi się prze-

<sup>1</sup> W roku 1991 minęło 200 lat od uchwalenia Konstytucji 3 Maja, w roku 1993 — 500 lat od powstania Sejmu I Rzeczypospolitej oraz 200 lat od ostatniego sejm (grodzieńskiego) epoki przedrozbiorowej.

obrażeniami ustrojowymi, które m.in. poszerzyły ramy chronologiczne pola badawczego historyków o okres ostatniego pięćdziesięciolecia.

Podobnie jak kilka innych pozycji poświęconych dziejom polskiego parlamentaryzmu, przedstawiana praca ukazała się w Wydawnictwie Sejmowym<sup>2</sup>. Stanowi ona pokłosie międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej pod patronatem Kancelarii Sejmu przez Instytut Historii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego oraz Polskie Towarzystwo Historyczne. Konferencja odbyła się w dniach 6–8 maja 1993 r. w Piotrkowie Trybunalskim i Sulejowie<sup>3</sup>, a jej czas i miejsce nie były przypadkowe. W 1993 roku obchodziliśmy pięćsetlecie powstania polskiego Sejmu, a jego siedzibą w najwcześniejszym okresie był najczęście Piotrków.

Książka zawiera trzynaście tekstów autorów polskich i zagranicznych. Podstawowym z punktu widzenia pierwszej części recenzowanej pracy jest artykuł Juliusza Bardacha *Naród polityczny i jego przemiany*, przedstawiający przeobrażenia jakim ulegał zakres politycznego upodmiotowienia społeczeństwa.

Autor zwraca uwagę na niejednorodność używanych w nauce pojęć „narodu politycznego” doby feudalnej oraz współczesnego „społeczeństwa obywatelskiego” i podejmuje własną próbę ich zdefiniowania. Rozważania swoje zaczyna od przedstawienia — na szerokim tle europejskim — ewolucji, jakiej podlegał naród polityczny w okresie feudalizmu. Wskazuje, że we wczesnym średniowieczu pojęcie narodu politycznego utożsamiane było wyłącznie z elitą władzy. W okresie monarchii stanowej zostało znacznie poszerzone, gdyż objęło uprzywilejowane stany. W tym też czasie utrwaliło się już na stałe rozróżnienie pomiędzy elitą władzy a narodem politycznym. W okresie I Rzeczypospolitej naród polityczny identyfikowany był już tylko ze szlachtą. Ustawodawstwo Sejmu Czteroletniego wyłączyło z niego szlachtę nieosiadłą, poszerzając jednocześnie — dzięki łatwości nobilitacji — o zamożne mieszczaństwo. Istotne rozszerzenie składu narodu politycznego nastąpiło na części ziem polskich w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Dalsze przeobrażenia jakim podlegał polski naród polityczny w XIX i początkach XX w. warunkowany był zmianami ustrojowymi, które dokonywały się w państwach zaborczych.

Autor zwraca uwagę, że podobnie jak w innych państwach europejskich doby feudalnej, polski naród polityczny cechowała różnorodność etniczna, a w przynależności do niego decydowała wyłącznie więź polityczna. Dlatego po Unii lubelskiej (1569) można mówić o powstaniu wielonarodowego narodu politycznego, który przetrwał do końca istnienia I Rzeczypospolitej.

Więź etniczna, jako podstawa politycznego upodmiotowienia, zaczęła nabierać znaczenia dopiero w okresie kształtowania się nowoczesnych narodów. Wtedy też, wraz z rozszerzaniem praw politycznych na coraz liczniejsze warstwy społeczne, odbywał się proces przechodzenia od polietnicznego narodu politycznego do narodów etniczno-kulturowych.

Kolejne rozważania koncentrują się wokół relacji między nowoczesnym narodem etniczno-kulturowym a społeczeństwem obywatelskim. Istnienie społeczeństwa obywatelskiego wiąże się z demokracją jako formą sprawowania władzy. Rozstrzygnięcia jednak wymaga także niezwykle ważna — zdaniem Autora — kwestia, kto ma być jej podmiotem. Czy ogół obywateli bez względu na dzielące go różnice, czy tylko naród stanowiący etniczną większość.

Dzieje XX wieku wskazują na wyraźne zwycięstwo idei tworzenia państw narodowych. Dążeń poszczególnych narodów do tworzenia własnych państw nie można kwestionować. Trzeba jednak — podkreśla Autor — zdawać sobie sprawę, jak wiele komplikacji stwarza to dla terytoriów zróżnicowanych etnicznie lub religijnie. Problemy te ujawniły się ze szczególną siłą w krajach post-

<sup>2</sup> W okresie ostatniego roku w „Wydawnictwie Sejmowym” ukazały się obok recenzowanej pracy następujące tytuły: *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, *Sejm RP — Tradycja i współczesność* Jana Pietrzaka, piękne albumowe wydanie *Sejm Polski 1493–1993* A. Rosner i M. Wąsowicza. Należy odnotować z satysfakcją, że Oficyna ta, powołana przede wszystkim do wydawania prac związanych z działalnością Sejmu i Senatu RP, nie stroni od wydawania książek o przeszłości polskiego państwa, kształtujących zarówno świadomość historyczną, jak i obywatelską.

<sup>3</sup> Obszerne sprawozdanie z tej Konferencji pióra W. Sudnik zamieszczone zostało w CPH XLVI za 1994 z. 1–2, ss. 471–479.

komunistycznych, ale ich ilustracją mogą być także dzieje II Rzeczypospolitej. Konstytucja marcowa przyznając równouprawnienie wszystkim obywatelom bez względu na pochodzenie, wyznanie i narodowość stała na stanowisku narodu państwowego, co wraz z przyjętą zasadą suwerenności narodu stwarzało podstawy wytworzenia się społeczeństwa obywatelskiego. Nie doszło jednak do jego ukształtowania. Przyczyn tego upatruje profesor J. Bardach zarówno w postawie partii prawicowo-narodowych wobec mniejszości już w pierwszych latach niepodległości oraz w praktyce politycznej po zamachu majowym. W ich wyniku zamiast społeczeństwa obywatelskiego stworzone zostało społeczeństwo prerogatywne.

Po II wojnie światowej naród polski stał się wprawdzie etnicznie kulturowo jednolity, ale wytworzenie się społeczeństwa obywatelskiego stało się niemożliwe z innych przyczyn. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim brak suwerenności narodu i totalitarny ustroj państwa. Zdaniem Autora, okres PRL doprowadził do odrodzenia pojęcia „narodu politycznego *sui generis*”, był on nieliczny i miał poważnie ograniczoną samodzielność. Stanowił więc tylko grupę prerogatywną, która składała się „z elity władzy oraz osób dopuszczonych do prerogatyw dla jej uwiarygodnienia lub legitymizacji” (s. 26).

Dążenia społeczeństwa do politycznego upodmiotowienia ujawniły się z niezwykłą siłą w roku 1981, ale przesłanki dla stworzenia społeczeństwa obywatelskiego powstały dopiero w wyniku przeobrażeń polityczno-ustrojowych po 1989 r. Jego powstanie zależeć będzie od tego — jak konstataje na zakończenie Autor — czy gospodarzem państwa stanie się ogół obywateli bez względu na dzielące ich różnice oraz od tego, czy uda się zbudować świadomość społeczeństwa obywatelskiego, która stanowi podstawową gwarancję stabilności ustroju demokratycznego.

Rozważania nad powstawaniem społeczeństwa obywatelskiego we współczesnej Polsce znalazły swoją kontynuację w artykule Janiny Zakrzewskiej *Parlament Trzeciej Rzeczypospolitej (4.06.1989–31.05.1993)* podejmującym niełatwą próbę przedstawienia narodzin i pierwszego okresu działania polskich reprezentacji przedstawicielskich po 1989 r. Zdaniem Autorki, pojęcie społeczeństwa obywatelskiego nabrało znaczenia z chwilą powstania w 1980 r. NSZZ „Solidarność”. Był to bowiem pierwszy wyłom w monopolu władzy komunistycznej i początek drogi ku upodmiotowieniu społeczeństwa. Procesowi temu nie udało się zapobiec przez wprowadzenie stanu wojennego, a obywatelski opór doprowadził do obrad „okrągłego stołu”. Podjęte wówczas decyzje o dopuszczeniu społeczeństwa do władzy nie oznaczały jeszcze rezygnacji z monopolu władzy przez reżim komunistyczny. Nie dawały bowiem społeczeństwu możliwości uzyskania istotnego wpływu na jej sprawowanie. Wybory do Sejmu miały być wolne i demokratyczne tylko w 35%, a krótki okres do ich przygotowania nie dawał opozycji — w ocenie ówczesnych decydentów — szans zdobycia poważniejszej liczby mandatów nawet z tej ograniczonej puli. Rzeczywistość okazała się jednak inna, a siły społeczne wymknęły się spod kontroli rządzących. Już przygotowania do wyborów były wielkim sprawdzianem społecznego działania, a ich wyniki oznaczały totalną klęskę władzy komunistycznej. W opinii Autorki, był to efekt tego, że Polacy po raz pierwszy w okresie powojennym uwierzyli, „że coś od nich zależy, również i w sferze polityki” (s. 176). Konsekwencją postawy społeczeństwa w wyborach 1989 r. było powołanie pierwszego niekomunistycznego premiera, fundamentalne zmiany ustroju politycznego i gospodarczego oraz istotne przeobrażenia polskiej sceny politycznej. Dlatego też — zdaniem Autorki — czerwcowe wybory 1989 r. uznać należy za datę narodzin III Rzeczypospolitej. Po skróconej kadencji Sejmu „kontraktowego”, wybory z października 1991 r. cechowała już zupełnie inna atmosfera. Brakowało w nich obywatelskiego poczucia politycznej odpowiedzialności, tak bardzo wyraźnego dwa lata wcześniej. Niska frekwencja wyborcza (43,2%) może wskazywać, że dla znacznej części społeczeństwa sprawa wyboru nowego parlamentu nie była już zbyt ważna. Przyczyny takich postaw przeważającej części obywateli mogły być różne, a ich wyjaśnienie należeć będzie do historyków. Może to jednak, zdaniem Autorki, świadczyć o tym, że społeczeństwo przestało wierzyć, że od niego zależy kształt władzy. Także konstituowanie się Sejmu I kadencji oraz pierwsze dwa lata jego działalności dowodzą, że parlament, którego podstawowym zadaniem jest wyrażanie interesów obywatelskich, w odbiorze społecznym, funkcji tej nie wypełniał najlepiej. W badaniach opinii publicznej i środkach masowego przekazu, stanowiących najlepszą transmisję społecznych nastrojów, zaczął się pojawiać — charakterystyczny dla okresu PRL — podział na

„rządzących i „rządzonych”. Brak zaufania do instytucji publicznych — w tym m.in. zauważalny spadek autorytetu Sejmu — postrzega Autorka jako niebezpieczny objaw. Dla zbudowania stabilnej demokracji, w której jedynie istnieć może społeczeństwo obywatelskie, jest sprawą podstawową, aby „obywatelskie nadzieje lokowane w instytucjach przedstawicielskich były spełniane”. Nie może bowiem istnieć „w państwach demokratycznych interes społeczny reprezentujących odrębny od interesu reprezentowanych” (s. 187).

Odbudowanie zaufania do wszelkich struktur publicznych ma dla stworzenia społeczeństwa obywatelskiego fundamentalne znaczenie. Prof. J. Zakrzewska zwraca uwagę, że jest to proces szczególnie trudny w krajach wywodzących się z ustrojów autorytarnych. Wymaga bowiem połączenia idei „jak najwięcej społeczeństwa i jak najmniej państwa” z koniecznością „wytworzenia szacunku dla państwa i jego instytucji” (s. 190). Pierwszym krokiem na drodze przezwycięzania tej antynomii powinno być stworzenie państwa prawa.

Zagadnienie kształtowania się elit politycznych, narodu politycznego i społeczeństwa obywatelskiego poruszają także inne szkice zamieszczone w recenzowanej pracy. Główny nacisk kładą one jednak na przedstawienie dziejów polskich instytucji parlamentarnych. Poszczególne artykuły napisane zostały przez najwybitniejszych znawców polskiego sejm w poszczególnych okresach naszej historii. Parlamentaryzmowi epoki feudalnej poświęcone są szkice: Stanisława Russockiego *Narodziny polskiego parlamentaryzmu w perspektywie porównawczej*, Wacława Uruszczaaka *Sejm walny w epoce Złotego wieku (1493–1569)*, Henryka Olszewskiego *Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Zofii Zielińskiej *Sejm Czteroletni*. Portret polskiego Sejmu okresu I Rzeczypospolitej uzupełniają interesujące wyniki badań przedstawione przez zagranicznych naukowców z Ukrainy, Niemiec i Litwy: Natalia Jakowenko *Posłowie województw wołyńskiego, kijowskiego i brackowskiego na sejmach Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w. (próba portretu zbiorowego)*, Michael G. Müller *Wielkie miasta Prus Królewskich wobec parlamentaryzmu polskiego po Unii Lubelskiej*, Mečislovas Jučas — *Parlamentaryzm litewski w XVIII w.* Artykuł hiszpańskiego badacza Luisa Gonzáleza Antoná *Geneza jedności państwowej Hiszpanii a opór elit. Ferdynand Katolicki i ustawodawstwo Aragonii* nie pozostaje w związku z dziejami polskiego parlamentaryzmu epoki feudalnej, ale traktując o przeobrażeniach ustrojowych w Hiszpanii końca XV w. i w wieku XVI, stanowić może materiał do porównania zmian zachodzących w tych dwóch, odległych od siebie państwach.

Sejmowi Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz polskim instytucjom przedstawicielskim okresu rozbiorów poświęcone jest studium Stanisława Grodzkiego *Uwagi o parlamentarystyce na ziemiach polskich po rozbiorach*.

O Sejmie polskim w dwudziestolecu międzywojennym pisze Michał Pietrzak *Parlament Drugiej Rzeczypospolitej*, a o Sejmie po II wojnie światowej Andrzej Ajnenkiel *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Charakter, skład, dorobek i mankamenty pierwszych parlamentów polskich (Sejm X i Sejm I kadencji) przedstawia, cytowany już wcześniej, artykuł śp. Janiny Zakrzewskiej.

Książkę zamyka staranne omówienie dyskusji, która toczyła się na Konferencji nad przedstawionymi referatami. Opracowana i przedstawiona problemowo przez Wandę Sudnik, stanowi cenne i interesujące uzupełnienie zamieszczonych tekstów.

Wszystkie zamieszczone teksty opatrzone są przypisami. W pracy znajduje się wykaz skrótów i indeks nazwisk. Staranność w przygotowaniu książki do druku jest niewątpliwą zasługą redaktorów naukowych.

*Spoleczeństwo obywatelskie i jego reprezentacja (1493–1993)* jest pozycją pod kilkoma względami wyjątkową.

Niewiele w niej typowych wad dla zbiorowych publikacji „rocznicowych”, które „grzeszą” często powierzchownością, niespójnością tematyczną, jednostronnością podejścia do omawianych problemów oraz przypadkowością w doborze autorów. Większość tekstów reprezentuje dobry poziom naukowy, dzięki pozyskaniu do ich przygotowania uznanych badaczy. Mimo kilkunastu autorów książka jest tematycznie jednorodna, to efekt skoncentrowania rozważań na procesie kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego i formach jego reprezentacji w Polsce<sup>4</sup>. Dodatko-

<sup>4</sup> Z formuły tej wyłamej się tylko artykuł L. G. Antoná.

wą zaletą jest pokazanie tego zagadnienia, przez niektórych Autorów, na tle innych krajów europejskich, co świadczy o pojęciu, na szerszą niż dotąd skalę, badań komparatystycznych nad polskim parlamentaryzmem<sup>5</sup>. Obraz dziejów polskiego sejm i jego politycznego zaplecza stał się bardziej wszechstronny dzięki temu, że piszą o nim nie tylko historycy prawa, lecz także historycy ogólni i konstytucjoniści oraz naukowcy z zagranicy, postrzegający omawiane zagadnienia z odmiennej perspektywy.

Wyjątkowość omawianej publikacji polega także na tym, że w stosunkowo niewielkiej objętościowo książce udało się przedstawić całość dziejów polskiego parlamentaryzmu, zaczynając od czasów najdawniejszych po współczesność (do 1993 r.). Nie istnieje drugie takie opracowanie w literaturze naukowej. Ta całościowość i skondensowanie wiedzy o polskim sejmowaniu czyni z niej pozycję szczególnie cenną dla nieprofesjonalistów.

Największą jednak zaletą prezentowanej książki — zdaniem niżej podpisanej — jest to, że chociaż jej zawartość dotyczy przeszłości, zmusza do głębokiej refleksji na dzisiejszym i przyszłym kształtem społeczeństwa i instytucji je reprezentujących.

Od czasu, gdy uczestnicy Konferencji formułowali warunki konieczne dla stworzenia społeczeństwa obywatelskiego oraz wskazywali na pierwsze pojawiające się zagrożenia dla młodej polskiej demokracji, minęły trzy lata. Lektura książki zmusza Czytelnika do postawienia sobie pytania, czy dzisiaj znajdujemy się bliżej końca drogi zaczętej w 1989 r. Obserwacja życia społeczno-politycznego pokazuje, że wiele negatywnych zjawisk sygnalizowanych przez intelektualistów przed trzema laty nie tylko nie zostało wyeliminowanych, ale obok nich pojawiły się także zagrożenia nowe. Spadająca frekwencja wyborcza w wyborach parlamentarnych i prezydenckich, głębokie podziały polityczne, „bojkot” społeczny pierwszego wolnego referendum, spadek autorytetu instytucji życia politycznego, coraz wyraźniejszy w świadomości społecznej podział na rządzących i rządzonych — to tylko niektóre z nich. Myślący czytelnik i odpowiedzialny obywatel muszą postawić sobie pytanie, jakie są przyczyny tych zjawisk i czy nie grożą one polskiej demokracji parlamentarnej, gdy nie prowadzą do nieprzewidywalnych rozwiązań w przyszłości. Takie pytania zadawać sobie powinny jednak przede wszystkim elity polityczne. Lektura przedstawionej pracy mogłaby je zmusić do ich sformułowania i głębokiego zastanowienia. Chciałoby się mieć nadzieję, że sięgną po nią chociaż parlamentarzyści, czytający wydawnictwa swojej oficyny.

KRYSTYNA SIKORSKA-DZIĘGIELEWSKA (Poznań)

*Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii.* Praca zbiorowa pod redakcją Juliusza Bardacha przy współudziale Wandy Sudnik. Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, ss. 172.

Tom stanowi pokłosie sympozjum, które odbyło się w maju 1992 r. w Warszawie i poświęcone było studiom nad dziejami parlamentaryzmu w Polsce do roku 1914. Celem zamieszczonych w nim rozpraw jest — jak czytamy w przedmowie — „ukazanie aktualnego stanu badań nad kształtowaniem się organów reprezentacji stanów od ich początków poprzez uformowanie się i funkcjonowanie dwuizbowego sejm Korony Królestwa Polskiego, a następnie Sejmu Rzeczypospolitej Obojga Narodów od 1569 r. aż do schyłku XVIII w., wreszcie organów reprezentacyjnych półsuwerennych lub autonomicznych organizmów politycznych doby porozbiorowej”. O stanie

<sup>5</sup> Na szczególną uwagę zasługują studia J. Bardacha, H. Olszewskiego i S. Russockiego.